

nia wobec zabytkowej architektury, warsztatów, w których brali udział studenci Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu i Uniwersytetu Zielonogórskiego. Uczestniczka konferencji naukowych *Ziemia Lubuska w latach 1945-2005*, organizowanej przez Instytut Historii UZ (2005 r.), oraz *Stan wojenny na Ziemi Lubuskiej* (2006 r.), współorganizowanej przez Instytut Historii UZ, Archiwum Państwowe w Zielonej Górze i Archiwum Państwowe w Gorzowie Wielkopolskim.

Działalność programowa Biblioteki Sztuki jest częścią działań dydaktycznych i artystycznych Wydziału Artystycznego UZ. Dr Janina Wallis prowadzi projekt *Grafika na tle sztuki XX i XXI w. i problemy artykulacyjne w sztuce nowych mediów*. Współpracuje z Międzynarodowym Trien-

nale Grafiki w Krakowie, integruje środowiska artystyczne miasta i regionu, popularyzuje Bibliotekę Sztuki w środowiskach naukowych i artystycznych zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Jest autorką publikacji *Artoteka Grafiki Biblioteki Sztuki*, książki dokumentującej działalność ARTOTEKI oraz prezentującej idee i artystów. Autorka współpracuje z *Miesięcznikiem Społeczności Akademickiej UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI* gdzie regularnie zamieszcza informacje o działalności ARTOTEKI GRAFIKI BIBLIOTEKI SZTUKI. Janina Wallis stworzyła oryginalną bibliotekę, której działalność znacznie wykracza poza przyjęte ramy działalności biblioteki specjalistycznej.

Serdecznie gratulujemy.

SIOSTRUNIE W TEATRZE LUBUSKIM!

8 maja 2013 r. w Teatrze Lubuskim miała miejsce premiera spektaklu pt. *Siostrunie* (tyt. oryg. *Nonsense*) w reżyserii Jana Szurmieja. Autorem musicalu powstałego w 1985 r. jest Dan Goggin - amerykański pisarz, kompozytor i autor tekstów teatralnych. Sztuka została przetłumaczona na 21 języków, odnosząc ogromny sukces w kilkudziesięciu krajach świata.

Siostrunie to dowcipna, roztańczona i rozśpiewana komedia, łamiąca wszelkie stereotypy. Musical jest zlepkiem wszystkiego tego, czego na co dzień nie przypisałibyśmy zakonnicom - jazda na rolniczych, balet, pokaz mody *Sacra Fashion Show*, dopalacze czy żarty religijne. Spektakl pokazuje mniej oficjalną stronę środowiska zakonnego, nie zapominając jednak o samym Bogu, nie urażając uczuć religijnych oglądających. Zielonogórska wersja musicalu zaskakuje już na samym początku - gości wita sprawdzająca biuletyn zakonnic, a krok dalej - ubrana w habit szatniarka. Co ważne, reżyser zadbał o to, aby akcja spektaklu wpisywała się w realia zielonogórskie, stąd (na potrzeby sztuki) Zielona Góra i Hoboken stanowią miasta partnerskie. Filmowy wstęp wprowadza widza w dramat sytuacji wyjaśniając, że powodem wizyty Sióstr jest potrzeba zdobycia pieniędzy na pochówki czterech ostatnich z pięćdziesięciu dwóch otrutych przez przypadek zakonnice. Tytułowe bohaterki postanawiają w tym celu wystawić swoje własne przedstawienie, a pomagają im w tym zaprzyjaźnione zielonogórskie zakonnice.

Każda z bohaterek jest wyjątkowa i niepowtarzalna, jednak największym atutem jest to, że tworzą one niebywale zgrany i niezastąpiony zespół z Zakonu Małych Sióstr z Hoboken. Siostra Przełożona, **Mary Regina** (Tatiana Kołodziejka), twardą ręką próbuje trzymać konwent, ale w gruncie rzeczy sama ma słabość do ... sprzętu elektronicznego (pieniądze na pochówki ostatnich Sióstr wydała na kino domowe DVD 2). Siostra **Mary Hubert** (Beata Małecka - na co dzień występująca w kabarecie *Babeczki z rodzyńkiem*), to opiekunka nowicjatu, której marzy się zdominowanie swojej przełożonej. Jest niezadowolona ze swojego imienia, które brzmi mało kobieco. Pochodząca z Brooklynu Siostra **Mary Rober-**

ta (Marta Frąckowiak), kierowca siostrzanego samochodu, marzy o występie w zakonnym show, a tymczasem jest tylko dublerką. Nowicjuszka **Mary Leo** (Joanna Koc) marzy o karierze baletnicy i tiulowym habicie, stąd też postanawia wielbić Boga poprzez taniec. Najbardziej tajemniczą postacią wieczoru jest Siostra **Mary Amnesia** (Anna Haba) - delikatna, pięknie śpiewająca, cierpiąca na zaniki świadomości, której nagłe przywrócenie pamięci staje się punktem kulminacyjnym spektaklu. Nie należy zapomnieć także o Mistrzu ceremonii **Łukasz Kucharzewskim**, zabawiającym widzów swoim niskim głosem. Siostry dbają o nawiązanie i podtrzymanie kontaktu z widzami - opowiadają dowcipy, tworzą quizy, angażują do wspólnych tańców, co tłumaczą chęcią zebrania jak największej sumy pieniędzy.

Artystki grają na bardzo dobrym, równym poziomie, a należy zaznaczyć, że nie wszystkie z nich są profesjonalnymi aktorkami. Choreografia spektaklu, przygotowana przez Jana Szurmieja, jest dynamiczna i wymagająca, jednakże aktorki pewnie poruszają się po scenie, doskonale radzą sobie w scenach zespołowych, jak i w partiach solowych. W musicalu znajdziemy wiele elementów pastiszu, wpisujących spektakl w konwencje: *Grease*, *Chorus Line* czy *Zakonnice w przebraniu*, a wszystko to za sprawą muzyki przygotowanej przez Andrzeja Ozgę, efektownej scenografii, za którą odpowiadał Wojciech Jankowiak, a także kostiumów autorstwa Marty Hubki, które choć skromne i treściwe, idealnie dopełniały grę aktorską.

Publiczność przyjęta przedstawienie bardzo gorąco, nie brakowało długotrwałych owacji na stojąco. Spektakl gwarantuje świetną zabawę, a jednocześnie skłania do refleksji nad codziennością życia, ludzkimi słabościami, a także wiarą we własne możliwości, gdyż (jak mówi Siostra Huberta) - „W każdym z nas jest iskierka ideału, wystarczy tylko trochę się postarać, aby zamieniła się w płomień”. W moim odczuciu *Siostrunie* stanowią jedną z najlepszych propozycji Teatru Lubuskiego ostatniego czasu.

Barbara Dereń